

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/224277,Filip-Ganczak-Szwajcar-czyli-szpion.html>
26.02.2026, 15:55



Filip Gańczak: Szwajcar, czyli szpion

Był czwartek, 26 czerwca 1941 roku – piąty dzień wojny III Rzeszy ze Związkiem Radzieckim. Oddziały Wehrmachtu posuwały się szybko na wschód, ale sowiecka bezpieka nadal pracowała. W mieszkaniu Eugeniusza Bodo przy ulicy Kogonowskiej we Lwowie zjawili się tego dnia dwóch enkawudzystów.

26.06

[Kultura NKWD](#) [Okupacja sowiecka](#) [Represje](#) [Zbrodnie sowieckie](#)

„Byłem przekonany, że chcą mnie uratować przed niemiecką okupacją” – powie potem Bodo współwięźniowi. W rzeczywistości sowieccy funkcjonariusze przyszlizli z nakazem aresztowania go.

Słodkie życie

Bohdan Eugène Junod – bo tak naprawdę się nazywał – urodził się w 1899 roku w Genewie. Był synem Szwajcara i polskiej szlachcianki. Jako dziecko przeniósł się z rodzicami do Łodzi. Ojciec, Théodore, otworzył tam kino „Urania” – jedno z pierwszych na ziemiach polskich.

W Łodzi chłopak ukończył gimnazjum, ale nie w głowie mu były studia. Od 1917 roku z powodzeniem występował na scenie jako pieśniarz i tancerz – w teatrzykach rewiowych, kabaretach, musicalach. Od połowy lat dwudziestych grał także w filmach, początkowo niemych, później dźwiękowych. W tym czasie mieszkał już w Warszawie i był znany pod artystycznym pseudonimem Bodo, będącym połączeniem pierwszych sylab imion jego (Bohdan) i matki (Jadwiga Anna Dorota z Dylewskich).

„Był bardzo szarmancki, inteligentny, dowcipny” – wylicza w filmie Katarzyny Kąckiej *„Tragedia amanta”* Stanisław Janicki, autor poświęconego Eugeniuszowi Bodo dokumentu *„Za winy niepopelnione”* (1997). „To był amant przedwojennego kina” – dopowiada prof. Stanisław Niciejka, historyk i historyk sztuki. Bodo występował głównie w komediach i melodramatach, ale zdarzały mu się również ambitniejsze role. W *„Policmajstrze Tagiejewie”* (1929) wcielił się w oficera carskiej ochrony. W filmie *„Na Sybir”* (1930) ginął z rąk rosyjskich żandarmów. W *„Wietrze od morza”* (1930) był niemieckim oficerem marynarki wojennej. Do wybuchu II wojny światowej wziął udział w ponad trzydziestu filmach.

Nie miał wyjątkowego głosu. Ale piosenki, które wykonywał, wpadały w ucho. „Baby, ach te baby! Człek by je łyżkami jadł” – śpiewał w *„Zabawce”* (1933). „Już taki jestem zimny drań. I dobrze mi z tym, bez dwóch zdań” – zawodził w *„Pieśniarzu Warszawy”* (1934). Zdjęcia realizował nie tylko w Polsce, ale też w Niemczech, USA i francuskiej wówczas Algierii. W czasach, gdy zagraniczne wojaże były rzadkością, zwiedził również Palestynę, gdzie koncertował dla żydowskich emigrantów, oraz turystycznie Włochy, Egipt czy Syrię. W 1929 roku spowodował wypadek samochodowy, w którym zginął aktor Witold Roland. Został skazany na pół roku więzienia w zawieszeniu. Nie przerwało to jednak jego kariery. W 1938 roku za działalność artystyczną został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Także rok 1939 długo układał się dla niego dobrze. Wiosną przy ul. Pierackiego (dziś Foksal) w Warszawie otwarto kawiarnię jego imienia. Za użyczenie lokalowi nazwiska inkasował co

miesiąc kilkusetzłotową gażę. Latem zaangażował się do nowego teatryku „Tip-Top”. Poświęcił się również pracy nad filmem „*Uwaga, szpieg!*” Podjął się reżyserii, a jednocześnie miał grać oficera kontrwywiadu, który demaskuje niemieckich szpiegów.

Wojenna tułaczka

Zachowało się zdjęcie, na którym widać, jak u progu wojny Eugeniusz Bodo kopie na warszawskiej ulicy rów przeciwczołgowy. Wówczas jeszcze powszechnie wierzono w pomoc sojuszników i zwycięstwo nad Niemcami. 6 września 1939 roku płk Roman Umiastowski, szef propagandy w Sztabie Naczelnego Wodza, apelował w przemówieniu radiowym, by wszyscy mężczyźni zdolni do walki opuścili stolicę i udali się na wschód. Bodo zezna później:

„W tym czasie przyszli do mnie znajomi i opowiedzieli, jak Niemcy zajęli Poznań, rozstrzelali tam jednego aktora, który grał w antyfaszystowskich sztukach. Wtedy moja matka zaczęła mnie namawiać, żebym ja tak samo wyjechał, gdyż również uczestniczyłem w realizacji antyfaszystowskiego filmu”.

Chodzi oczywiście o niedokończoną produkcję „*Uwaga, szpieg!*” Ale zaszkodzić mogły mu też antyniemieckie żarty – choćby w kabarecie „Cyganeria”, gdzie parodiował Adolfa Hitlera.

[Czytaj artykuł Filipa Gańczaka *Szwajcar, czyli szpion* na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Kultura, NKWD, Okupacja sowiecka, Represje, Zbrodnie sowieckie

Biografie